

KONCEPCJA OBRONY TOTALNEJ NA TLE EPIDEMII KORONAWIRUSA [ANALIZA]

- Epidemia koronawirusa w Chinach powinna być traktowana, jako jeden z ważniejszych elementów do studiowania własnych ogólnopaństwowych zdolności do zarządzania kryzysowego, w perspektywie długookresowej, stanowiąc przy tym element nowej debaty o systemie obrony totalnej w Polsce;
- Na bazie doświadczeń płynących z obserwacji działań strony chińskiej należy zastanowić się nad przygotowaniem zwykłych obywateli w Polsce do potrzeb związanych z funkcjonowaniem w obrębie sytuacji kryzysowej, niezależnie czy chodzić będzie o choroby zakaźne, czy też wyzwania z zakresu militarnego;
- Przykład koronawirusa z Wuhan winien być szczególnie skrupulatnie poddany analizie w kontekście potrzeb umasowienia polskiego zaplecza kadrowego w przypadku obrony cywilnej i ochrony ludności;
- Należy być gotowym na przeciwdziałanie nie tylko zagrożeniu występowania np. choroby zakaźnej, ale też na zmasowane zawirowania wokół informacji o niej, jak również występowania problemów z komunikacją, technologią służącą do komunikacji czy też celowym osłabianiem przekazu odpowiednich struktur państwa lub samorządu.

Epidemia koronawirusa z Wuhan stanowi jedno z największych wyzwań dla systemu szeroko pojmowanego bezpieczeństwa i obrony cywilnej na całym świecie. W tym kontekście warto przeanalizować rolę, jaką mogłaby odgrywać we wzmacnieniu polskiego systemu obrony ludności koncepcja obrony totalnej (total defence). Nad tym zagadnieniem pochyła się na blogu Fundacji Instytutu Bezpieczeństwa i Strategii dr Jacek Raubo.

Obrona totalna zakłada uzyskanie synergii państwa, jego zasobów, ale przede wszystkim masowej aktywności obywateli. Ci ostatni, stają przy tym istotnym ogniwem, w zakresie systemu bezpieczeństwa państwa. Przede wszystkim muszą jednak dysponować odpowiednią świadomością, pewnym katalogiem umiejętności i zdolności kontaktu z odpowiednimi strukturami państwa.

Chociaż obrona totalna może się przede wszystkim kojarzyć z kwestiami klasycznej militarnej obrony kraju (szczególnie w przypadku braku głębi strategicznej), to jednak stanowi istotny punkt odniesienia do potencjalnych wyzwań zupełnie niemilitarnych (w przypadku epidemii nie będzie istniała żadna potencjalna głębia strategiczna, nawet w skali takiego państwa jak Polska). Tym samym, można wykorzystać do odpowiedniego sformatowania polskiej koncepcji obrony totalnej doświadczenia, jakie płyną z obecnych zmagania z **epidemią koronawirusa z Wuhan (Chiny, Azja, świat)**.

PUNKT WYJŚCIA - budowa świadomości obywateli

Epidemia koronawirusa w Chinach ponownie przypomina lub powinna przypominać również w Polsce, jak istotne jest budowanie szerokiego spektrum zasobów państwa oraz współpracy z ludnością, na wypadek wystąpienia podobnych zagrożeń, dotyczących nie tylko chorób zakaźnych.

Przede wszystkim chodzi o **umasowienie aktywności struktur państwowych**, takich jak, chociażby pozostająca w zawieszeniu od dłuższego czasu obrona cywilna (oczekująca reform nie tylko prawnych, ale przede wszystkim świadomościowych względem społeczeństwa), zwiększenie zdolności do szkolenia rezerw sił zbrojnych, etc. Jak również włączenie **innych struktur pozapaństwowych** w działania, których skala może objąć duże skupiska ludności lub wręcz cały kraj. Począwszy od całego sektora przemysłu, a skończywszy na lokalnych inicjatywach mieszkańców. Szczególnie że w warunkach państwa demokratycznego, co więcej o drastycznie innej tradycji oraz zapleczu kulturowym w obrębie relacji państwo-obywatel niż w przypadku wspomnianych Chin Ludowych (Chińska Republika Ludowa - ChRL), tego rodzaju inicjatywy muszą być obliczone na długookresowe budowanie świadomości, a nie działania nakazowe (tylko i wyłącznie zmiana prawa, wprowadzenie nowych obowiązków, etc.) i reaktywne.

W ostatnich latach zauważalna jest **debatą obejmującą potrzebę zwiększenia świadomości po stronie obywateli w obrębie ich partycypowania w systemie bezpieczeństwa państwa.**

Punktem przełomowym była w głównej mierze sytuacja związana z agresją Rosji na Ukrainę i obserwacją starań całego państwa ukraińskiego w zakresie przetrwania narastającej rosyjskiej presji militarnej, wywiadowczej, informacyjnej, ekonomicznej, itd. Jednakże, obecna w pewnym sensie globalna sytuacja z koronawirusem z Wuhan powinna stać się narzędziem budowania szczególnie wieloaspektowego podejścia do umasowienia systemu bezpieczeństwa kraju. Przede wszystkim, wychodząc poza paradygmat debaty stricte wojskowej.

Leżą w tym przypadku olbrzymie możliwości do działań państwa oraz modernizacji samego myślenia o obronie cywilnej i ochronie ludności:

- **odejście od swoistego zimnowojennego systemu myślenia, o zagrożeniach związanych z czynnikami masowego rażenia (NBC+R), na rzecz nowego dostosowanego do XXI w.** Skupionego na doświadczeniach z obserwacji zaangażowania społeczeństwa japońskiego po awarii elektrowni atomowej w Fukushima, odchodząc od zimnowojennego ujęcia związanego tylko i wyłącznie z uderzeniami nuklearnymi (np. NATO vs Układ Warszawski). Pokazującego możliwość wystąpienia zagrożeń związanych ze zróżnicowaną gamą chorób zakaźnych, od filowirusów wywołujących gorączki krwotoczne, po obecny koronawirus z chińskiego Wuhan (wcześniejsze SARS, MERS, etc.). Nie pomijając przy tym oczywiście mniejszych zagrożeń, czasami np. lokalnych w obrębie pojawienia się toksyn, zatrucia rzek czy jezior, etc., które mogą szybko eskalować. Nowa generacja potencjalnych zasobów ludzkich, mogących wzbogacić system bezpieczeństwa kraju zdecydowanie łatwiej będzie przyswajała swoje nowe obowiązki, gdy nastąpi odwołanie się do obecnych, obserwowalnych lokalnie lub globalnie kryzysów/sytuacji kryzysowych, które są niemilitarne.
- **stworzenie realnej alternatywy dla osób, które z przyczyn ideologicznych, religijnych, zdrowotnych nie chcą lub nie mogą aktywnie włączyć się w klasyczne działania pro-obronne.** Budowanie masowej obrony cywilnej i ochrony ludności nowego typu, w odpowiedzi na niemilitarne wyzwania dla bezpieczeństwa całych społeczeństw może pozwolić na włączenie do aktywności na rzecz bezpieczeństwa państwa osób dotychczas aktywnych (wolontariaty, organizacje pomocy, etc.), ale bez sieciowego i ogólnopaństwowego zasobu w przypadku wystąpienia kryzysu. Wojsko w Polsce (zgodnie z założeniami) rozwija zasoby ludzkie i będzie dążyło do ich zwiększenia, czego przykładem jest inwestycja w Wojska Obrony Terytorialnej WOT, plany szkolenia rezerw, etc. Można zasugerować, że mając na uwadze np. kwestię zagrożenia rozprzestrzenieniem się różnych chorób zakaźnych należałoby pomyśleć najpierw o odpowiedniku WOT dla struktur niewojskowych (angażujących większe grono obywateli niż obecna OC, OSP, etc).

Mobilizacja niezbędnych zasobów

Tak czy inaczej, niezależnie czy będziemy mieli do czynienia z kryzysem o charakterze militarnym czy niemilitarnym, zależnym bądź nie od czynnika, jakim jest człowiek, kluczowa może okazać się masowość zasobów, jakim będzie dysponowało państwo polskie. W tym, podstawową rolę będzie odgrywało zbudowanie odpowiedniego szkolenia i edukacji w zakresach niezbędnych np. do współpracy z służbami, strażami i inspekcjami państwa, wojskiem, itd. Jak widać obecnie na przykładzie ChRL jednym z najważniejszych elementów jest szybkość potencjalnej mobilizacji sił i środków, a także współpraca z ludnością. Z tym, że jak zostało podkreślone nie może to być wykonane jedynie w formie nakazowej, to jest odgórnie.

Największym problemem może być oczywiście **przełamanie stereotypowego myślenia, że państwo zajmie się wszelkimi kwestiami odnoszącymi się do tematyki bezpieczeństwa**, niezależnie od skali wyzwań czy bezpośrednio zaistniałego zagrożenia. Stąd też, umasowienie musi obejmować również stworzenie całej sieciowej relacji z prywatnym sektorem biznesu, usług, etc. Oczywiście na wypadek zagrożeń militarnych i niemilitarnych, ze szczególnym uwzględnieniem małych i średnich przedsiębiorstw. Te ostatnie mogą okazać się kluczowe, bo z jednej strony ich właściciele są w znacznym stopniu związani z danymi regionami, będą działać na ich rzecz i w równie znacznym stopniu mowa jest o polskim kapitale, który jest zainteresowany bezpieczeństwem kraju.

Ważnym elementem debaty winno być również postawienie pytań odnośnie **działań podejmowanych w dużych aglomeracjach miejskich**. Zauważyć należy, że takie wyzwania, jak chociażby terroryzm, epidemie chorób zakaźnych, ale też nawet kwestie związane z działaniami wojskowymi (paramilitarnymi) coraz częściej i to w znacznym stopniu przesuwają się właśnie do miast. Tym samym, chińskie miasta winny być bardzo dobrze obserwowane również przez nas w kontekście wykorzystania tamtejszej infrastruktury przy epidemii koronawirusa czy też potrzeby szybkiej budowy dodatkowej infrastruktury (vide szpitale).

Jak również powinniśmy wyciągać wnioski, co do naszych, krajowych braków, związanych np. z potencjalną potrzebą izolowania, wprowadzania kwarantanny, etc. Pytanie czy byłoby możliwe skuteczne powtórzenie kwarantanny całego miasta na skalę Wrocławia, Poznania, Gdańska (Trójmiasta), Krakowa, Łodzi, a przede wszystkim Warszawy. Mając na uwadze słynny kazus epidemii ospy prawdziwej w 1963 r. Chodzi o zasoby wojskowe, policję, inne służby.

Co więcej, jak pokazują doświadczenia zróżnicowanych miast na świecie, w przypadku wystąpienia (np. po huraganie Katrina w Nowym Orleanie 2005 r.) rodzi się szereg kwestii w zakresie zabezpieczenia pomocy, odpowiedniej współpracy różnych szczebli administracji, a także przykładowo wykorzystania prywatnego sektora ochrony (znacznym potencjał kadrowy w Polsce, jednak pytanie na ile kompatybilny z państwem w sytuacji kryzysowej) do wsparcia działań formacji mundurowych, etc. Należy zauważyć, że ChRL jest w stanie we wręcz ekspresowym tempie zbudować **dodatkowe obiekty szpitalne**, dyslokować wydzielone grupy wojskowych i wojskowych lekarzy. Takie obrazy winny być, oczywiście z zachowaniem odpowiedniej skali, dokładnie analizowane obecnie także w Polsce. Kluczowe mogą okazać się działania wspierające, podejmowane ze strony sił zbrojnych kraju – stąd pozytywnie należy odnotowywać m.in. dążenie do zwiększenia ich liczebności, inwestycje w przywracanie możliwości wojskowej służbie zdrowia (Łódź). Trzeba również pamiętać o innych istotnych elementach całościowej układanki, chociażby wzmocnieniu floty śmigłowców w Policji, zdolnych do ewakuacji rannych.

Jednak nadal istnieje wymóg odpowiedniego włączenia zwykłego obywatela, szczególnie w dynamicznym, ale i bardzo podatnym na wszelkie wyzwania środowisku miejskim. Podatnym, gdyż w wysokim stopniu zależnym chociażby od takich czynników, jak:

- transport zbiorowy/komunikacja miejska;
- system bankowy, w tym w znacznym stopniu kwestie już bankowości elektronicznej

(przykładowo potrzeba wypłacania systematycznego środków z bankomatów);

- zewnętrzne zaopatrzenie miast w żywność, system ujęć wody, energetyka, itd.
- inne.

Pytanie czy mieszkańcy miast są przygotowani wspólnie w Polsce na ścisłą kwarantannę miast, blackouty, uderzenia cyber na system bankowy, a nawet serię wyzwań z pogranicza działań hybrydowych, oscylujących wokół progu konfliktu zbrojnego. Można postawić hipotezę, że działania państwa skoncentrowały się na tworzeniu podstaw pod przede wszystkim kwestie związane z obronnością (szczególnie w kontekście przypadku Ukrainy), a nadal olbrzymią przestrzenią do polepszenia stanu faktycznego jest właśnie katalog wyzwań niemilitarnych.

Wracamy więc do pytań o umasowienie aktywności względem **obrony cywilnej i ochrony ludności**, wykorzystanie nauczania na różnych poziomach edukacji do budowania świadomości obywatelskiej w zakresie interakcji ze służbami, a także działania samodzielne lub w oparciu o organizację ad hoc w wymiarze własnych społeczności lokalnych, sąsiedzkich. Oczywiście w Polsce, i to od lat mowa jest o tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego, samoorganizacji i działaniach oddolnych. Pytanie jednak, które należy obecnie postawić, na ile są wspierane procesy systemowego przygotowania do sytuacji kryzysowej lub kryzysu o znacznej skali wkraczające znacznie poza skalę codziennych wyzwań. Wokół obecnych wydarzeń związanych zarówno z Ukrainą (od rosyjskiej inwazji na Krym), po epidemię z Wuhan mamy możliwość przełamania oporów świadomościowych i wskazania kierunków rozwoju. Trzeba jednak starać się ukazywać w sposób konstruktywny nowe potrzeby w obrębie bezpieczeństwa, gdzie samo państwo **nie jest w stanie wykonać swoich działań bez masowej interakcji z ludnością**.

Informacja równie istotna, jak inne działania

Ostatecznie, można lub nawet trzeba **uwypuklić kwestię informacji** w obliczu przypadku nowej epidemii koronawirusa z Wuhan (wcześniej można przypomnieć przypadek m.in. SARS czy też MERS). Strategicznym pytaniem jest w tym kontekście, czy Polska jest gotowa do wyzwania, jakim byłaby „epidemia”, ale w przestrzeni informacyjnej w tym komunikacji strategicznej w obrębie społeczeństwa. Pewne wątpliwości może budzić przy tym np. kwestia problemów wokół ruchu antyszczepionkowego i występowania chorób zakaźnych w związku z oporem części osób, w obrębie wydawałoby się podstawowych szczepień eliminujących choroby z którymi medycyna uporała się właśnie poprzez regularne i systematyczne szczepienie populacji. Trzeba zastanowić się czy niemożność przejścia do kontrofensywy medialnej, informacyjnej przeciwko, tak symbolicznym wyzwaniom, jak ruchy antyszczepionkowe nie stanowi istotnego memento w kontekście większych zagrożeń epidemicznych.

Jednego można być już teraz pewnym, należy **inwestować w nowoczesne formy komunikowania się ze społeczeństwem** – np. w obrębie sieci społecznościowych, etc. Albowiem, to właśnie tam następuje i będzie następowało (celowe lub niecelowe) wywoływanie paniki, budowanie fałszywych przekazów, możliwość stymulowania działań niebezpiecznych dla zdrowia i życia obywateli w skali niespotykanej w XX w. I to właśnie dziś może stanowić o skuteczności reakcji państwa w przypadku kryzysu na równi, jeśli nie bardziej niż efektywna reakcja sił i środków medycznych, wojskowych, policyjnych, strażackich.

Co więcej, istnieje dylemat w zakresie **współpracy państwo - media**. Zauważmy, że klasyczne media stały się punktem odniesienia dla znacznej części społeczeństwa, i jako takie są chociażby kierunkiem, w którym w sytuacjach ekstremalnych zwracają się zwykli ludzie. Chodzi przykładowo o telefony do redakcji, w przypadku jakiejś sytuacji kryzysowej lub nawet czegoś w otoczeniu co budzi niepokój lub niepewność. Stąd też, nie należy traktować mediów i dziennikarzy, jedynie w kategoriach przekazników własnych informacji, ale już jako potencjalne ogniwa systemu bezpieczeństwa państwa.

Stało się to nader dobrze zauważalne w toku serii ataków terrorystycznych w Europie Zachodniej, gdy np. we Francji pojawiła się debata czy upubliczniać dane sprawców nawet w przypadku, gdy dziennikarze do nich dotarli. Lecz mówimy tutaj o odpowiedzialności obu stron w relacji państwo-media. Gdzie, państwo potrafi zbudować komunikat i współpracować z mediami w dobie kryzysu. Jak również, że gdzie media są dostarczycielem informacji sprawdzonych, odpowiednio wyważonych (szczególnie w przypadku realnego zagrożenia), pozwalających na utrzymanie odpowiedniej relacji pomiędzy dążeniem do uzyskania efektu rynkowego (oglądalność, poczytność) i nie wywoływania niepotrzebnego napięcia wśród swoich widzów/czytelników. W przypadku Wuhan trzeba wskazać, że już teraz pojawiły się głosy obejmujące teorie spiskowe w których za epidemią może stać celowe/niecelowe uwolnienie się patogenów, mających być bronią biologiczną. Należy brać zawsze pod uwagę możliwość oddziaływania wszelkich, nawet najbardziej skrajnych narracji.

Musimy powrócić również do samej **technologii, stojącej za przekazywaniem informacji oraz służącej do komunikacji**. Dotyczy to spraw w obrębie państwa (ciągła wątpliwość co do efektywnej łączności systemowej pomiędzy zróżnicowaną strukturą służb, inspekcji, wojska, etc.), ale też technologii dostępnej obywatelowi. W jego przypadku, począwszy od najbardziej prozaicznej, ale stwarzającej olbrzymie problemy, sieci syren, megafonów, etc., a skończywszy na kwestiach sieci komórkowych, Internecie. Tak, aby same problemy komunikacyjne nie wywoływały dodatkowej paniki, a jednocześnie umożliwiały szybkie otrzymywanie potwierdzonych komunikatów władz.

Wybrane wnioski końcowe

Konkludując, sprawa epidemii koronawirusa z Wuhan nie powinna ograniczyć się jedynie do aktywności wyspecjalizowanych służb i inspekcji, ale też mediów. Niezależnie od dalszego przebiegu chińskich i globalnych działań wobec tej epidemii, dysponujemy zdaniem Autora komentarza, także na gruncie polskim ważnym, kolejnym punktem odniesienia do przeprowadzania **reform instytucjonalnych**.

Szczególnie w obszarach:

- **obrony cywilnej i ochrony ludności;**
- budowania świadomości potrzeb szkolenia jak najszerszej grupy obywateli w praktycznym ułożeniu jednostki, na wypadek wystąpienia zróżnicowanej gamy sytuacji kryzysowych;
- uzyskania synergii potencjału państwa oraz sektora prywatnego przemysłu i usług;
- ciągłego doskonalenia zdolności komunikacji strategicznej w obszarze wykorzystywanych metod, kanałów, techniki współpracy z dziennikarzami, zabezpieczenia technologii przesyłania.

Wnioskiem końcowym, oczywiście wymagającym dalszego opracowania, studiów oraz analiz w Polsce jest budowanie tytułowego systemu **obrony totalnej (total defence)**, wykraczającej znacząco poza kwestie typowo wojskowe. Bazując na doświadczeniach państw skandynawskich, Izraela, Singapuru, ale też zauważając możliwości Japonii, przy dostosowaniu sił, środków, prawa, etc. do polskich warunków i specyfiki wyzwań w sferze bezpieczeństwa.

Epidemia koronawirusa z Wuhan w Chinach dobitnie uświadamia nam, że wyzwania dla bezpieczeństwa kraju mogą płynąć z niestabilności regionalnej, problemów stricte wewnętrznych, ale równie dobrze mogą być **pochodną wysokiego stopnia globalizacji** (np. w strukturze transportu międzykontynentalnego). Podsumowując, niniejszy komentarz zwraca jedynie uwagę na możliwość pozytywnego i przyszłościowego wykorzystania doświadczeń związanych z analizą epidemii koronawirusa z Wuhan wobec procesu wzmacniania, doskonalenia, i jak trzeba, budowania (odbudowania) kluczowych elementów systemu bezpieczeństwa kraju. Dążąc przede wszystkim do zerwania z silosowym, selektywnym podchodzeniem do podobnych wydarzeń – jedynie w oparciu o kwestie medyczne, kwestie bezpieczeństwa transportu, itp. Efektywność spojrzenia na kazu epidemii

z Wuhan leży bowiem w jej, jak najbardziej, interdyscyplinarnym ujęciu na potrzeby krajowe.

Dr Jacek Raubo.

Tekst został pierwotnie opublikowany na stronie [Fundacji Instytutu Bezpieczeństwa i Strategii](#).